

## **Wielkie odkrycia geograficzne - wyprawy morskie Hiszpanów i Portugalczyków XV/XVI w. Przyczyny, cele, przebieg, skutki**

Na przebieg wydarzeń mających miejsce w XV i XVI wieku, zwanych wielkimi wyprawami morskimi, wpłynęło wiele zbiegających się ze sobą czynników.

Z jednej strony pojawiły się wówczas duże utrudnienia w handlu z państwami Lewantu (Syria, Jordania, Liban) oraz z Indiami, Chinami i niektórymi krajami muzułmańskimi. Były one spowodowane opanowaniem przez Turków Osmańskich, Azji Mniejszej, przez którą przechodziły liczne szlaki.

Dlaczego Europejczykom zależało na kontaktach handlowych z tak odległymi krajami? Głównie ze względu na towary luksusowe, które stamtąd sprowadzano, były to m.in. cynamon, pieprz, wanilia czy chiński jedwab. W Europie były one wówczas bardzo cenione.

Skoro droga lądowa była zablokowana, można było poszukać alternatywnych połączeń na morzu, ale wówczas trzeba by okrążyć Ziemię lub opłynąć od południa Afrykę... Pomysły te postanowiono zrealizować. Dalekie wyprawy morskie mogły ponadto zaowocować odkryciem nowych terenów, a wraz z nimi i nowych źródeł surowców naturalnych. Te ostatnie w Europie coraz szybciej się wyczerpywały – szczególnie jeśli chodzi o metale szlachetne, które w kręgach europejskich były bardzo pożądane, ze względu na szybki rozwój tamtejszej gospodarki towarowo-pieniężnej.

Udział w odnalezieniu nowych ziem miał również Kościół. Pod hasłem szerzenia wiary chrześcijańskiej kryło się przede wszystkim podbijanie nowych społeczeństw, narzucanie im swojej woli, a przede wszystkim kościelnych podatków, dzięki którym Watykan skupiał w swoich rękach ogromne sumy pieniędzy.

Nie można też zapomnieć o licznych legendach opowiadających o tajemniczych skarbach ukrytych na terenie Chin i Indii. Pobudzały one

wyobraźnię zdobywców i podróżników, pragnących zyskać sławę i pieniądze.

Ponadto trzeba zwrócić uwagę na nowinki techniczne, takie jak wprowadzenie na okręty busoli i kompasu, umożliwiających odnalezienie właściwego kierunku rejsu i pozycji na morzu, czy budowanie nowych, silniejszych okrętów (karaweli), które pozwalały na realizację tych wszystkich zamierzeń. Ruszono więc na podbój świata.

Jedną z ważniejszych postaci w dziejach wielkich wypraw morskich XV i XVI wieku był książę Henryk Żeglarz (1394-1460), twórca potęgi kolonialnej Portugalii. To właśnie on wspierał wiele znaczących wypraw, kolonizując przy tym Azory oraz Wyspy Zielonego Przylądka. Do portugalskich zasług żeglarskich przyczynił się również się Bartolomeo Diaz, żeglarz, który ruszył ku południowemu krańcowi Afryki, docierając w 1488 roku do Przylądka Dobrej Nadziei. W ten sposób odkryte zostało wejście na Ocean Indyjski, czyli de facto alternatywna droga do Indii.

Jednakże sam Diaz nie dokończył owego dzieła, pozostawiając to osiągnięcie Vasco da Gamie (1460 – 1524). Wyruszył on 8 lipca 1497 roku na czele czterech okrętów, a do samego Przylądka dopłynął 22 listopada tego samego roku. Następnie, przez Ocean Indyjski, dotarł wreszcie do Indii 23 maja 1498 roku. Z tą szczęśliwą wieścią powrócił do Portugalii w roku 1499.

Kolejnym portugalskim odkrywcą był Ferdynand Magellan, który jednakże swoje największe sukcesy osiągnął pod banderą hiszpańską. To właśnie od jego imienia pochodzi nazwa Cieśniny Magellana (przez samego odkrywcę nazwana Cieśniną Wszystkich Świętych). Odkrył on także Wyspy Mariańskie (dawniej Wyspy Złodziejskie). Choć sam Magellan zginął w walce z mieszkańcami Filipin, jego załozę udało dotrzeć się do wyznaczonego celu, jakim były Indie, a w roku 1522 kompania powróciła do ojczyzny Hiszpanii.

Jeszcze innym słynnym podróżnikiem i odkrywcą był Krzysztof Kolumb (1451-1506), który przy hiszpańskim wsparciu finansowym wyruszył w dniu 3 sierpnia 1492 roku na czele trzech karawel (największa „Santa

Maria” oraz dwie mniejsze „Pinta” i „Nina”) ku Indiom, wierząc że uda mu się okrążyć Ziemię. 12 października 1492 roku Kolumb dotarł do wyspy, którą nazwał San Salvador, a w ciągu kolejnych dni odkrył Karaiby, Kubę oraz Haiti.

Co ciekawe wszystkie te tereny były przez odkrywcę mylnie odbierane jako Azja. Sądził, że Indiami były napotkane przez niego Karaiby, a Kuba - Japonią. W 1493 roku, a konkretnie 13 marca, Kolumb powrócił do macierzystego portu, okryty chwałą odkrywcy nowej drogi do Indii.

W kolejnych latach żeglarz przewodził następnym wyprawom ruszającym ku wybrzeżom Ameryki. I tak w 1493 roku odkrył wyspy z archipelagu Wielkich i Małych Antyli oraz Jamajkę. W następnej podróży dotarł do wybrzeży współczesnej Wenezueli, a później do Hondurasu.

Jednakże, jak nietrudno zauważyć, nowo odkryty wówczas kontynent nie nosi imienia Krzysztofa Kolumba. Jego nazwa pochodzi od nazwiska innego słynnego podróżnika epoki wielkich odkryć geograficznych – Amerigo Vespucciego. Ten włoski żeglarz pomagał m. in. w przygotowaniu wyprawy Krzysztofa Kolumba, ale - co ważne – uczestniczył także w wyprawie do Gujany oraz ujścia Amazonki. Dlaczego akurat od jego nazwiska nazwano ten wielki kontynent? Propozycję taką wysunął znany wówczas kartograf Martin Waldseemuller i zastosowano ją już w 1507 roku.

Wskutek wielkich odkryć geograficznych nastąpił podział własności kolonialnych pomiędzy Hiszpanię i Portugalię, który zresztą został usankcjonowany traktatem z Tordesillas. Określał on, które części Nowego Świata przypadną danemu państwu. Istotny był również traktat z Saragossy z 1529 roku, zgodnie z którym Hiszpania miała zrezygnować z terenów w Azji i Afryce, natomiast Portugalia miała zgodzić się na oddanie w ręce Hiszpanów całej Ameryki, z wyłączeniem Brazylii.

Ostatecznie powstało w ten sposób wiele małych państw, na których żerowały wielkie europejskie cywilizacje kolonialne. Miejscowa kultura została zdegradowana do roli podrzędnej, a skarby były wywożone do

stolicy. Najwięcej szkody tubylcom czynili Hiszpanie, którzy doszczętnie dewastowali dorobek miejscowych cywilizacji. Tubylczą ludność zapędzano do niewolniczej, wyczerpującej pracy na plantacjach czy w kopalniach, a jej efekty grabili kolonizatorzy. W ten sposób, a ponadto poprzez eksterminację, trzeba było szerokie szeregi ludności tubylczej. Wystarczy spojrzeć na statystyki – w XVI wieku na terenach tych mieszkało około 25 milionów Indian, podczas gdy w połowie wieku XVII przy życiu pozostało ich tylko około 1 miliona.

Wielkie wyprawy morskie Hiszpanów i Portugalczyków doprowadziły do długotrwałego (trwającego nawet do połowy wieku XX) uzależnienia gospodarczego i politycznego wielu regionów świata od tych dwóch właśnie państw. Relacje te opierały się głównie na wyzysku, wyniszczaniu, dewastacji oraz braku poszanowania praw i obyczajów dla miejscowej ludności. Niszczono inne cywilizacje, narzucając im swoją wolę – do dziś skutkuje to tym, iż państwa te są uznawane za kraje trzeciego świata. Nie mogą one poradzić sobie z ogromnymi rzeszami nędzarzy i bezrobotnych, są terytoriami niebezpiecznymi, nierzadko opanowanymi przez różnego rodzaju mafie (m.in. kartele narkotykowe, z którymi prowadzi się regularne wojny). Prawdopodobnie stan ten będzie trwał jeszcze przez wiele lat, trudno zatem przewidzieć, jaki będzie ostateczny bilans dawnych wypraw. Jedno jest pewne - już dziś jest on znaczący, a w omawianych wyżej aspektach nawet przerażający.